MONITOR

Na Rok Pański 1782.

Num: LXVI.

Dnia 17. Sierpnia.

Gdy pragnę podać wieczney pamięci,
W szczerey przyiaźni życzliwe chęci.
Niech cię przeświadczy i ta ochota,
Iż doświadczona niestygnie cnota.

P. M. T.

Sss W tym

W Tym to punkcie częſto Rodzice zwykli niewinnie błądzić upędzaiąc ſię za marą raczey ſzczęśliwości, niżli iey rzetelnym ieſteſtem. Zakładaią oni częſtokroć na tym ſzczęśliwość, aby ich dzieci ieżeli nie w wyſokim urodzeniu, to w bogatym ſtanie; ieżeli nie w tym, to w połączeniu z ich ſpoſobem myślenia, ich przyiaźnią, a czaſem pokrewieńſtwem poſtanowionemi zoſtały. Nieſzczęśliwe te małżeńſtwa ktore kleki interes. A nie zaſtanowią ſię nad tym, że raczey humory, ſkłonności, i nie iakie ſtołowności w ſpoſobie myślenia ſtanowią taką ſzczęśliwość. Wyſokie urodzenie nie ieſt blaſkiem gdzie kto oſobiſtych nie poſiada przymiotow; bogactwa łatwo ſię tracą: narzucony związek ciężeie: lecz roſtropni Rodzi-

ce

ce tak kierować umysłami dzieci swoich powinni, aby raczey dzieci, niż Rodzice, zdawali się obierać; a oni tylko swoiemi przyiaźnemi przełożeniami swoie do ich woli stosować. Tymto sposobem zaszczepia się w Familii ta słodycz przyiaźni, ktora określona być nie może: te ukontentowanie, ktore tylko doświadczaiący smakować mogą: ta poufałość, ktora dolegliwości nieoddzielnych od natury człowieka naymilszą iest słodyczą. Niknie obłuda; nikną kłamstwa: te smutne życzenia Rodzicom nayprędszey śmierci, gdy widzą dzieci że ich nieszczęśliwość niemoże się kończyć tylko z ich życiem: te niesmaki, ktore zarażaią częstokroć domy, i znacznie truią spokoyność wewnętrzną. Gdyby się Rodzice nad tym chcieli zastanowić, że ich naywiększą iest

ſzczęśliwcścią, widzieć za życia ſwego dzieci ſwoie uſzczęśliwione, i wcześnie im hołd żywey i ſzczerey, a nie tey przymuſzoney, nie tey wſtydliwey i prawie niewolniczey wdzięczności, gdy ieſzcze ſą pod ich władzą, wypłacaiące ſię; zapewne do tych ſpoſobow, ktore w ręku ſwoich mieć mogą uſzczęśliwienia ſwoich dzieci, i tenby iako naywiękſzy przydali, niezwłocząc ich ſzczęśliwości; niewſtrzymuiąc ich loſu, ktory albo przerzucaniem, albo przemianami może być niepewny. Ktoż do tego może Rodzicom zaręczyć o ich życiu? a z ich śmiercią ſtan ſię rzeczy odmienia. Należy i to podać do uwagi, że Rodzice maiąc dzieci miękkiey natury, przyiemney, dotkliwey, dobrey; może ſię trafić, że dzieląc ſwoie przywiązanie, ſwoię przychylność między

dzy Rodzicow, ktorym życia i wychowania są wdzięczni, a między życzliwość wzaiemną, ktorey mogli doznać za zezwoleniem Rodzicow, to powzięte przywiązanie, tę skłonność godząc, długo w sercu siląc, przemagaiąc; wpadną albo w ciężkie i nieuleczone defekta; albo co się trafia, nagłą śmierć mogą odebrać. Zal ten, ktory się tłumi albo układem swoich myśli nadal, albo uprzedzeniem, gdyby wtedy miał wynikać, byłby niewczesny, byłby nieodżałowany. Tym kończę, że, ieśli Rodzice troskliwie powinni pracować około wychowania dzieci, około ich edukacyi: za głowny punkt mieć sobie powinni dokończenie całego dzieła; a to się zasadza na tym, aby ich dzieci w całym życiu miały się za szczęśliwe; aby za to wdzięczność wyrażały im w do-

wodach, ſtaiąc ſię ich wieku podporą, i aby ſwoim przymileniem osładzały, nieodbite wżyciu ludzkim przykrości. Co za uſzczęśliwienie dla Rodzicow, co za uſzczęśliwienie dla dzieci w takim przypadku? widząc dzieci przeciwności Rodzicow ſwoich, Rodzicow ktorzy niezważaiąc czaſem cale lub gwałtownie tłumiąc zaięte żądze w dzieciach, aby ſkłonność, aby żądzę wybili żądzą, ſami naſtręczaią poddaią dzieciom Oſoby; ktore lubo mniey dzieciom przyiemne, iednak dla wyrwania ſię z pod tey władzy, ktora zazwyczay cięży, gdzie wſzyſtko wſtecz myślom, wſtecz ſkłonnościom ſię dzieie, iednak właśnie dogadzaiąc woli rodzicielſkiey czynią z ſiebie oſtatnią ofiarę, i zachodzą w te związki. Serca nieukontentowanie, ieſt na-

ſie-

ſieniem wſzelkich kłotni, wſzelkich ſporow ktore wybuchaią z czaſem w małżeńſtwach. Jakaż pociecha dla Rodzicow; gdy widzą dzieci ſwoich dni ſmutne? Jaka roſkosz dla dzieci, gdy te poniewolnie prawie z domu wyparte, muſzą wrodzoney ſzukac wolności w rozwodach, do ktorych przymus ſnadną toruie drogę. Piękne ſtadło! pierwey ſię myśli o rozwodzie, niżeli zaſzedł węzeł małżeńſki! Takto przymus rodzicielſki, niechcąc przeglądać złych ſkutkow ſtaie ſię tyſiącznych umartwień ſobie i dla dzieci krynicą. O iaka ſłodycz widzieć wdzięczne, widziec obowiązane, widzieć z ſercem otwartym dzieci! Jaka gorycz dla rodzicow, kiedy ſą nieiako dowodzcami nieſzczęśliwości na dzieci dobre, na dzieci powolne, na dzieci doświadczoney wdzięczno-

cznośći i uprzeymośći! Tyle ieſt w ręku Rodzicow uczynić dzieci ſwoie ſzczęśliwemi, ile mogą nieſzczęśliwemi! Uſzczęśliwienie dzieci ieſt ich ſławą, ieſt ich zaſzczytem, a co naywiękſza rozkoſzą: nieſzczęśliwość ich wieczną zgryzotę przynosi.